



Jubileusz skaryszewskich klarysek

## Wolne za kratą



**KRYSZYNA PIOTROWSKA**

redaktor wydania

**D**o koncertów w kościołach przywykliśmy. Jeśli jednak najlepszy polski gitarzysta jazzowy – Jarosław Śmietana gra w małym opoczyńskim kościółku, a ten znajduje się na cmentarzu – to z pewnością jest to wydarzenie, o którym trzeba przeczytać (str. IV–V). Patronką Pionek na mocy watykańskiego dekretu została św. Barbara. A dlaczego ta Święta ma patronować miastu, w którym robią proch? Właśnie o tym na str. III. I coś specjalnie dla kobiet, które sprawę swego bezpieczeństwa, zarówno na ulicy, jak i w domu biorą we własne ręce. Na str. VI o kursach samoobrony – radomskim eksperymencie cieszącym się ogromną popularnością. ■

### ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. ŚW. DOROTY w Potworowie
- Kulinarne i świąteczne ZAWIŁOŚCI REGIONALNEJ KUCHNI

Jeśli ktoś mówi o kryzysie życia zakonnego, niech odwiedzi klasztor sióstr klarysek w Skaryszewie. Są tam od dziesięciu lat.

Mogły się tu znaleźć dzięki zabiegom wielu ludzi. Staraniem o zaistnienie zamkniętego kontemplacyjnego klasztoru w naszej diecezji patronował bp Edward Materski i s. Zofia Tracz. Dziś to miejsce tchnie modlitwą i żywą wiarą. Klasztor rozrósł się i otwiera nową fundację w Sandomierzu.

– Przez te dziesięć lat, napisał w komunikacie gratulacyjnym bp Zygmunt Zimowski, diecezja radomska oraz wielu ludzi za wstawiennictwem sióstr klarysek, dzięki ich modlitwom i cierpieniom, doznało wspaniałych łask od Boga.

Obecnie w Skaryszewie jest ich dwadzieścia. Od tego roku dwie są studentkami diecezjalnego studium or-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

ganistowskiego. – Ten jubileusz, mówi ksieni klasztoru s. Anna Szebda, to dla nas mobilizacja na kolejne dziesięciolecie do jeszcze ścisłego związania się z Chrystusem i pogłębienia ducha modlitwy. Dostajemy wiele sygnałów, że nasza modlitwa jest potrzebna.

Jubileuszowej celebrze przewodniczył bp Edward Ma-

**Ksieni klasztoru s. Anna Szebda**

terski. W kazaniu mówił: – Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wypowiadamy słowa tego hymnu św. Pawła, obejmując modlitwą dziesięć lat istnienia, modlitwy, pracy, apostołskiego działania tej wspólnoty zakonnej. Modlą się tymi słowami, dziękujemy Bogu za Kościół.

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

### WOLONTARIUSZ TO BRZMI DUMNIE



**Z**adaniem Międzynarodowego Dnia Wolontariusza jest propagowanie idei wolontariatu. Ten bowiem skupia tych, których pomoc świadczona bliźnim jest nieoceniona. Przy Katolickim Centrum Młodzieży „Arka” od ośmiu lat działa Centrum Wolontariatu Młodzieżowego. W jego szeregach jest około 1000 młodych ludzi, zarówno z Radomia, jak i z jego okolic. Mają za sobą różne szkolenia, potrafią pisać projekty, pomagają w domach pomocy społecznej i w świetlicach środowiskowych. Na pytanie, czym jest dla nich wolontariat, odpowiadają: – To coś, co kocham robić. W swoje święto spotkali się na koncercie pod pomnikiem Jana Kochanowskiego, przy radomskim deptaku. Potem było coś dla ciała – kiełbaski pieczone w ognisku. ■

**Młodzi wolontariusze spotkali się pod pomnikiem Jana Kochanowskiego**



## Święto chóru



Uczestnicy uroczystości zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie

**OPOCZNO.** W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego odbyły się uroczystości 10. rocznicy powstania chóru parafialnego. Mszy św. przewodniczył ks. Dariusz Sałek z Diecezjalnej Komisji ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego, który wręczył chórzystom pamiątkowy dyplom. Na uroczystości przybyli obecni, a także byli członkowie chóru. Proboszcz, ks. kan. Mie-

czysław Głogowski podziękował chórzystom za wkład pracy i aktywne uczestnictwo w życiu parafii. W ciągu dziesięciu lat istnienia do chóru należało 69 osób. Obecnie w jego skład wchodzi 34 osoby. Głównym prowadzącym jest Henryk Majchrowski, organista z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego, a opiekę merytoryczną sprawuje Jan Łuczkowski.

## U źródeł diecezji



Alumni z ks. Albertem Warso na dziedzińcu sandomierskiego seminarium

**SEMINARIUM.** Alumni II i III roku WSD w Radomiu odbyli lekcję z historii w miejscu, gdzie rozpoczynają się dzieje diecezji radomskiej, a mianowicie w Sandomierzu. Ta wyprawa zapoczątkowała cykl corocznych wyjazdów alumnów, którzy na wykładach z historii uczą się dziejów powstania naszej diecezji. Z tą inicjatywą wyszedł ks. dr Albert War-

so, wykładowca historii. Alumnini rozpoczęli swą lekcję od wizyty w Muzeum Sztuki Sakralnej. Następnie udali się do katedry, aby tam w podziemiach uczestniczyć we Mszy św. o rychłą beatyfikację i kanonizację Sługi Bożego bp. Piotra Gółbiewskiego. Zwiedzili też wiele ciekawych miejsc, jak choćby kościoły św. Józefa i oo. Dominikanów.

## Mikołajki

**ZAKRZEW.** Stowarzyszenie Zakrzew, Wspólna Droga i Parafialny Zespół Caritas zorganizowały spotkanie mikołajkowe. Dzieci wraz z rodzicami zgromadziły się w kościele pw. św. Jana Chrzciciela. Tam odwiedził wszystkich św. Mikołaj. Dzieci otrzymały paczki ze słodyczami. W zamian za to śpiewały i recytowały wiersze. Przeważały te o tematyce świątecznej, zimowej i rodzinnej. W spotkaniu mikołajkowym uczestniczyło blisko 250 dzieci. Pomysłodawcą spotkania był proboszcz ks. Roman Adamczyk.



Podczas spotkania wszyscy dobrze się bawili

## Złote Gody



Jubilaci ze wzruszeniem obejrżeli program artystyczny

**SZYDŁOWIEC.** Dwadzieścia siedem par małżeńskich świętowało 50. rocznicę ślubu. Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył jubilatów medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Uroczystość rozpoczęła Msza św. celebrowana przez ks. kan. Adama Radzimirskiego. Po Eucharystii par

małżeńskie, ich rodziny i przyjaciele wraz z gospodarzami miasta udali się do szydłowieckiego zamku, gdzie czekało na nich przygotowane przez uczniów Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Szydłowcu widowisko muzyczno-poetyckie. W zamkowych salach przygotowano też poczęstunek.

## Jubileusz

**SUCHEDNIÓW.** Parafialny Oddział Akcji Katolickiej obchodził w tym roku jubileusz dziesięciolecia inauguracji swojej działalności. Mszy św. przewodniczył pierwszy asystent POAK – ks. Stanisław Stańczyk, a homilię wygłosił diecezjalny asystent AK ks. Andrzej Jędrzejewski. Po Eucharystii w Ośrodku Kultury Chrześcijańskiej przy wspólnym stole spotkali się członkowie suchedniowskiej AK z zaproszonymi gośćmi i sympatykami. POAK w Suchedniowie powstał z inicjatywy ks. inf. Józefa Wójcika. Na swym koncie ma wiele inicjatyw na rzecz Kościoła i pa-



Mszy św. przewodniczył pierwszy asystent Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Suchedniowie

rafii. Współpracuje m.in. ze Stowarzyszeniem Młodzieży Suchedniowa. Obecnie jego asystentem jest ks. Grzegorz Roszczyk.



Św. Barbara patronką miasta

# Pionkowska Barbórka



ZDJĘCIA: KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Gdy bp Zygmunt Zimowski zakończył czytanie dekretu, w kościele wybuchły rzęsiste brawa, a chwilę potem przed świątynią żołnierze oddali serię honorowych salw.

– Nasza patronka to święta, która chroni ludzi wykonujących niebezpieczną pracę, mówi jedna z uczestniczek uroczystości. Św. Barbarze dedykowano parafię utworzoną w mieście, w którym powstała fabryka prochu.

Zapamiętano wiele momentów, w których doświadczo no jej opieki. Szczególnym jest ten z 8 grudnia 1939 r. 500-kilogramowa bomba znacznie uszkodziła kościół, ale nie trafiła w wytwórnię prochu – miasto i ludzie ocaleli. Cudow-

nie – jak się tu mówi – ocalała też wtedy w kościelnym rumowisku nietknięta figura św. Barbary. To był znak jej opieki.

Jubileuszowe obchody rozpoczęły się na peronie stacji kolejowej, bo tu, w starej parowozowni, była tymczasowa kaplica. Stąd 4 grudnia 75 lat temu do nowo budowanego kościoła przeniesiono Najświętszy Sakrament.

Obecnie powtórzono tę procesję. Szli przedstawiciele władz miasta, duchowieństwo, poczty sztandarowe, reprezentanci szkół, żołnierze, a przede wszystkim wierni. Figurę św. Barbary nieśli harcerze z 41. Pionkowskiej Drużyny Harcerzy z Zuchów.

**Figurę św. Barbary nieśli harcerze**  
Z prawej: **Bp Zygmunt Zimowski odczytał watykański dekret**

Przed kościołem można było nabyć ceramiczne płaskorzeźby patronki. – Wykonali je uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Pionkach, mówi Jerzy Figura – kierownik warsztatów.

Kościół na uroczystą celebrację udekorowały siostry sercanki. Zakrystianka s. Alana pracuje tu od roku. Trochę niewyspana, bo trzeba było zarwać niejedną z ostatnich nocy, ale szczęśliwa, opowiada: – Ulice przystroili mieszkańcy. Nam pomogli ministranci i ich opiekun, ks. Hubert Biegaj. Ale pomagali wszyscy, a nad całością czuwał proboszcz, ks. kan. Stanisław Bujnowski. Wszystko wygląda wspaniale.

Na koniec trzeba przytoczyć tekst dekretu, który nadszedł z Watykanu. Na jego mocy św. Barbara została ogłoszona patronką Pionek: „Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy upoważnień nadanych przez papieża Benedykta XVI, po rozważnym rozpatrzeniu, gdy jest rzeczą pewną, że wybór i aprobatą zostały przeprowadzone według przepisów prawa, przychyliła się chętnie ku prośbom i ustanawia dla miasta Pionki św. Barbarę, Dziewicę i Męczennicę, patronką u Boga wraz ze wszystkimi prawnymi i liturgicznymi przywilejami wynikającymi z przepisów prawnych bez względu na jakiegokolwiek inne przepisy. Watykan, 3 grudnia 2007 r.”.

ZN

■ R E K L A M A ■

**90.7 fm**  
RADOM  
i OKOLICE  
najpiękniejsze łagodne przeboje

**plus**  
radio

**94.0 fm**  
OPOCZNO  
KOŃSKIE  
informacje z Twojego regionu

Ludzie mówią o nim po prostu kościółek. I nie idzie tu tylko o rozmiary.

**Sekret kryje się w sercach.**

tekst

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

# Na rat



MARTA DEKA

**P**onoć mieszkańcy prastarej Opoczy nie garnęli się do nowej wiary. Choć ochrzczeni, nadal po kryjomu czcili swe bóstwa Lela i Polela. Nie mieli już gaju Światowida. Na jego miejscu stanął krzyż, a potem zbudowano drewniany kościół. Ten z czasem niszczał i trzeba go było dwukrotnie odnawiać.

## Znalezione kule

Przeglądając stan budynku, w ramach przygotowań do remontu, znaleziono na strychu ponad dwieście kul karabinowych. Zdaniem Włodzimierza Koperkiewicza, pozostały po żołnierzach Waffen SS, którzy tu się schronili przed nadchodzącymi Sowietami. – To nie byli owi osławieni okrucieństwem esesmani. Ci z Opoczy na byli siłą wcieleni do SS. Niemcy wiedzieli, że te mundury udaremnią im ratunek. I tak się stało. Sowietci zabrali mundury i bieliznę, a po-

tem rozstrzelali ich za murem cmentarza. Nie tak dawno spotkał się ze mną syn jednego z nich. To jest Polak, który dziś mieszka w Niemczech.

## Najstarsza parafia

Bez wątpienia pierwotny budynek kościoła św. Marii Magdaleny istniał już w XIV w. Do 1760 r. było tu probostwo. Gdy w nowym Opocznie – na zachód od starej Opoczy – powstała parafia pw. św. Bartłomieja, drewniany kościół stał się filią. Jednocześnie w miejscu starej, zniszczonej świątyni wybudowano obecny, także drewniany, kościół. Składa się on z prostokątnej nawy, prezbiterium i kruchty. Posiada płaskie stropy i dwuspadowe dachy. Wnętrze zdobi polichromia z przełomu XIX i XX w.

W ołtarzu głównym znajduje się obraz patronki. Kłęcząc, obejmując krzyż. – Cie-

**Kościółek stoi na starym cmentarzu opoczyńskim**

kawa jest historia tego obrazu, opowiada pan Włodzimierz. Wiek temu był u nas organista, pan Poprzęcki. Stworzył profesjo-

nalny chór. Jego szwagier pięknie malował. I on około 1905 r. namalował ten obraz, a pozowała mu żona.

## Kościół cmentarny

Po lewej stronie kościoła w głąb cmentarza wiedzie alejka. Przechodnia zatrzymuje płyta leżąca na środku ścieżki. Widnieje na niej napis: „Jan Nepomucen Tomaszewski, proboszcz i dziekan opoczyński 1826–1847. Pragnął być depytanym po śmierci. Zyszesz w naszej pamięci”. I rzeczywiście, zapamiętano go w kronikach jako wielkiego patriotę i działacza niepodległościowego, a zarazem wielkiego pokutnika, który pragnął być pochowany na przejściu w alejce cmentarnej.

To niejedyny zabytkowy grób. Na cmentarzu leżą powstańcy styczniowi, obrońcy ojczyzny i wielu znanych mieszkańców parafii.

Cmentarz z czasem rozrósł się i dziś kościółek znajduje się wśród grobów. Służy jako kaplica pogrzebowa dla wszystkich parafii miasta. Przy południowej ścianie w 1990 r. pochowany został ostatni restaurowany świątyni, ks. kan. Piotr Jaroszek. Także na miejscu dawnej plebanii, o której już nikt nie pamięta, znajdują się dziś groby.

## Wróci gont

Niemal sto lat temu ówczesny proboszcz ks. Jan Dąbrowski ogrodził cmentarz murem, a na kościele położył cynkową blachę. Świątynię na zewnątrz i wewnątrz oszalował deskami. Dziś konieczny jest gruntowny remont. – Myśl przeprowadzenia takich prac pojawiła się już kilka lat temu, mó-



Remont zabytkowego kościółka w Opocznie

# unek Magdalenie

wi Robert Telus – poseł ziemi opoczyńskiej i prezes miejscowego oddziału Akcji Katolickiej. Takie prace to duży wysiłek finansowy. W ostatnim czasie przygotowaliśmy wniosek do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do niego dołączymy projekt i kosztorys. Współpracujemy z konserwatorem zabytków. Wniosek złożymy przed 10 stycznia 2008 r. Jednocześnie trwa przygotowanie do renowacji. Wiem, że ks. Wojtan kupił już drewno na remont.

Kościółek nadal znajduje się pod opieką parafii pw. św. Bartłomieja. Proboszcz, ks. prał. Jan Wojtan, snuje już remontowe plany. – Najpierw chcemy wymienić pokrycie dachu i poprawić zewnętrzny szalunek.

Zgodnie z zaleceniem konserwatora, na dach powróci gont. Planujemy też prace wewnątrz kościoła. Chcemy wymienić instalację elektryczną, zamontować nagłośnienie oraz systemy alarmowe. Potem przystąpimy do remontu prezbiterium oraz wnętrza. Kiedy skończymy? Trudno dziś powiedzieć.

Patrząc na to, co dokonano się i nadal dokonuje w kolegiacie św. Bartłomieja, o remont kościółka można być spokojnym.

## Pamiętasz, była jesień

Remont leży na sercu wielu opocznianom. Rośnie też świadomość konieczności te-

**Koncert z najwyższej półki.**  
Od lewej **Jarosław Śmietana** – gitara, **Jacek Pelc** – perkusja, **Ed Schuller** – kontrabas

go dzieła. W akcję upowszechniania zamysłu włącza się wiele środowisk. W tym roku w uroczystość Wszystkich Świętych kwestowano na rzecz remontu kościoła św. Marii Magdaleny.

Cenną inicjatywą był koncert w kościółku. Wystąpił najlepszy polski gitarzysta jazzowy Jarosław Śmietana. Nie byłoby tego koncertu, gdyby nie osobiste zaangażowanie instruktora muzyki Miejskiego Domu Kultury Wojciecha Turka. – Tak się składa, mówi pan Wojciech, że moim dobrym znajomym jest perkusista Jacek Pelc. To on zrobił resztę. Będziemy się starali, by takie koncerty tu-

taj wracały. Zależy nam na zapraszaniu muzyków z najwyższej półki, dodaje. Dochód z dobrowolnych składek zasilił budżet remontowy.

Kościółek wypełnili fani dobrej muzyki nastrojowej. Gdy sześćostrunowy Gibson Jarosława Śmietany załkał znany motyw Lucjana Kaszyckiego „Pamiętasz, była jesień”, trudno było nie bić braw, ale takich „soft” – bo taka była muzyka, a koncert odbył się – bądź co bądź – na cmentarzu. ■

## TA WIEŚ BARDZO CIESZY

WŁODZIMIERZ KOPERKIEWICZ  
– OPIEKUN MIEJSC PAMIĘCI NARODOWEJ

– Wieś o remoncie kościółka bardzo mnie cieszy. Kościółek św. Marii Magdaleny jest moją wielką miłością. Tu w czasie okupacji, bo kościół św. Bartłomieja był w budowie, odbywały się przygotowania do I Komunii św. Tu była moja pierwsza spowiedź. Tu też odbywały się rekolekcje dla młodzieży szkolnej. Głosili je wspaniali mówcy. Pamiętam ks. Władysława Natera, ks. Zygmunta Mochockiego i innych. Gdy skończyłem szkołę, tęskniłem za tymi rekolekcjami. I muszę przyznać, że nadal na nie przychodziłem.

Wydaje mi się, że kościoły drewniane są bliższe duszy słowiańskiej niż mrowane. Zapach żywicy, aromat świec i kadzidła odbiera się w nich zupełnie inaczej.





Jubileuszowa gala w radomskiej Resursie Obywatelskiej

## Potrafia się obronić

Na dwudziestu kursach samoobrony dla kobiet zostało przeszkolonych prawie 1200 pań. Najstarsza z nich ma 76 lat.

Naczelnik sekcji prewencji Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, nadkomisarz Lidia Pietras należała do osób, które zapoczątkowały kurs samoobrony dla kobiet. Był rok 1998. Zmobilizował ich do tego ówczesny Komendant Miejski Policji, obecnie pełnomocnik Stowarzyszenia Bezpieczne Miasto, Czesław Gąsiorowski. – Wezwał nas do siebie i powiedział, że jest za dużo zabranych torebek, zerwanych łańcuszków, i to się musi skończyć – wspomina nadkomisarz Pietras. Ale trudno jest złapać sprawcę na gorącym uczynku. Siedzieliśmy i myśleliśmy, co by tu zrobić. Wtedy pojawił się pomysł. Może by panie przestały być bezradne. No i tak to się zaczęło.

Razem z mężem pani Lidia chodziła do różnych instytucji i wszędzie spotykali się z dużą życzliwością. Znalazła się do wykorzystania nieodpłatnie sala gimnastyczna. Trzeba było znaleźć instruktora. Wybór padł na Krzysztofa Jagodzińskiego. Gdy pierwszy kurs „zapięty był na ostatni guzik”, pojawiły się obawy, że nie zgłosi się odpowiednia liczba pań. Ale te obawy organizatorów okazały się zupełnie bezpodstawne, chętnych było zawsze więcej niż miejsc.

Organizatorzy kursu wiedzieli, że potrzebne są też zajęcia z psychologiem, bo ktoś powinien powiedzieć tym kobietom, jak należy zachować się w sytuacji silnego

stresu, który pojawia się, gdy ktoś na nie napadnie. Często właściwe zachowanie może być sukcesem. Z ankiet przeprowadzanych wśród kobiet wynikało, że chcą mówić o przemocy domowej i takie rozmowy też się odbywały.

– Inne kursy tego nigdy nie promowały – podkreśla sierżant Kamila Adamska z sekcji prewencji KMP w Radomiu. Bo wiele razy się zdarza, że najgroźniejszego przeciwnika nie spotykamy na ulicy, ale we własnym domu.

Po pierwszych kursach pojawił się problem. Pan Jagodziński nie mógł dalej prowadzić treningów z kobietami i wtedy do współpracy został poproszony German Anfigenow, ceniony trener taekwondo.

– Byłam na wszystkich kursach, które się rozpoczynały – opowiada nadkomisarz Pietras. Zawsze widziałam przerażone twarze kobiet. Czy ja dam radę, czy mi się uda? Ale wszystkie panie, które kurs rozpoczynały, kończyły go i żalowały, że trwał tylko dwa miesiące.

### Jubileusz

Na dwudziestu kursach samoobrony zostało przeszkolonych prawie 1200 kobiet, a ten radomski pomysł stał się fenomenem w skali kraju. W organizację, co trzeba podkreślić, bezpłatnych kursów zaangażowana jest Komenda Miejska Policji w Radomiu,

Powyżej po lewej: **Cios taekwondo jest naprawdę bardzo szybki. Pokaz walki w wykonaniu grupy Germana Anfigenowa**

Powyżej po prawej: **Agnieszka Rylik (z prawej) wręczyła uczestniczkom dwudziestej edycji kursu samoobrony dyplomy i upominki**

władze miasta, Stowarzyszenie „Bezpieczne Miasto”, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 5 w Radomiu, gdzie odbywają się zajęcia, oraz jedna z firm ubezpieczeniowych. Właśnie zakończyła się XX jubileuszowa edycja kursu samoobrony dla kobiet, a jego honorową patronką była znana sportsmenka Agnieszka Rylik. Ona też wręczała, wspólnie z komendantem KMP w Radomiu inspektorem Andrzejem Chanieckim i wiceprezydentem miasta Ryszardem Falkiem, dyplomy i upominki dla uczestniczek jubileuszowego kursu.

– Bardzo mi się podoba ta inicjatywa związana z bezpieczeństwem w mieście. Uważam, że taki kurs samoobrony dla kobiet jest genialnym pomysłem – mówi Agnieszka Rylik. Gratulowała wytrwałości i odwagi paniom, które kursy ukończyły, bo jak powiedziała, to jest duża rzecz, żeby otworzyć się, przyjść i trenować.

– Ja na szczęście nigdy nie musiałam użyć swoich umiejętności. Sporty walki uprawiałam przez 17 lat. Raz chciał mnie zaatakować taksówkarz i wmawiał mi, że zajechałam mu drogę. Był bardzo agresywny. Ja byłam pewna siebie, bo wiedziałam, że gdyby do czegoś doszło, to jestem w stanie się obronić. Ta sytuacja uświadomiła mi, że różne rzeczy mogą się zdarzyć, nawet wtedy, gdy uważamy, gdzie chodzimy i co robimy. Polecam wszystkim boks czy kick-boxing,

żeby ćwiczyć dla samoobrony – dodała.

### Trener

Kobiety, które mają za sobą ukończony kurs, mówią o nim w samych superlatywach: – Nie trzeba mieć specjalnej kondycji, aby trenować. Wystarczy trochę samozaparcia, a później można bezpiecznie chodzić ulicami. Podkreślają też, że pan German potrafi tak je zmobilizować, aby na zajęciach dawały z siebie wszystko, choć siniaki i otarcia nie są im obce.

– Każdej pani polecam taki kurs – mówi uczestniczka jego ostatniej edycji Jolanta Sikora. – Poprawia się nasza kondycja fizyczna, nabieramy pewności siebie, bo mamy świadomość, że możemy się obronić. A to nam kobietom jest bardzo potrzebne.

Katarzyna Siejek podczas treningów rozładowywała wszystkie swoje napięcia i stresi, które zebrały się w ciągu dnia. Gdy wracała do domu, była zmęczona, ale czuła się odprężona i – jak wspomina – bez wyrzutów sumienia zjadała kolację.

Organizatorzy gali w Resursie Obywatelskiej przygotowali dla wszystkich uczestników niespodzianki. Jedną z nich był pokaz walki w wykonaniu grupy taekwondo, prowadzonej przez Germana Anfigenowa. Oczywiście był też piętrowy tort i zapewnienie, że dopóki będą panie, które chcą uczestniczyć w kursach samoobrony, takie kursy będą prowadzone.

**KRYSZYNA PIOTROWSKA**



## Zapowiedzi

### ■ OPŁATEK NA DEPTAKU

16 GRUDNIA o godz. 15.00 w Radomiu na placu Konstytucji odbędzie się spotkanie opłatkowe ks. bp. Zygmunta Zimowskiego z mieszkańcami miasta.

### ■ WIGILIA

#### I BOŻE NARODZENIE

Muzeum Wsi Radomskiej jeszcze do 19 GRUDNIA organizuje lekcje muzealne dla przedшкоłaków oraz uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Pracownicy muzeum będą opowiadać o zwyczajach, obrzędach i tradycjach świątecznych. Dzieci będą mogły wykonać tradycyjne ozdoby choinkowe. Zapisy na lekcje muzealne pod numerem telefonu: 048 332 92 81.

### ■ MUZEALNE WYSTAWY

Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu zaprasza na następujące wystawy: „Sekrety egipskich mumii, czyli stąd do wieczności”, „W promieniach egipskiego słońca”, „Społeczność ewangelicka Radomia. Wystawa w 490. rocznicę Reformacji”, „Kolekcja rodziny Pinno”, „Zanim powstało miasto”, „Był zamek”.

### ■ LINIA BRATERSKICH SERC

– bezpłatny Telefon Zaufania Diecezji Radomskiej: 0800 311 800.

Czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 22.00. Dyżury pełnią: poniedziałki – księża, wtorki – prawnicy, środy – poradnictwo rodzinne, czwartki – psycholodzy i terapeuci, piątki – katecheci i pedagodzy. Każdego dnia – terapeutyci uzależnień.

### ■ BIBLIOTEKA RADOMSKIEGO WSD ZAPRASZA

Z biblioteki seminaryjnej za okazaniem dowodu tożsamości mogą korzystać także osoby niebędące studentami WSD oraz Instytutu Teologicznego w Radomiu. Wstęp bezpłatny. Księgozbiór dostępny jedynie w czytelni, gdzie istnieje również możliwość zrobienia fotokopii. Czytelnia czynna jest we wtorek, środę i piątek od 9.00 do 16.00 oraz w soboty od 9.00 do 15.00. Katalog biblioteki dostępny jest także na stronie internetowej: [www.seminarium.pl](http://www.seminarium.pl).

## Jesienny koncert integracyjny

# Dzieci dzieciom



Jedne drugim dają to, co w dzieciach najpiękniejsze: szczerłość, uśmiech i radość.

Agata Dobrasiewicz w Zespole Szkół nr 2, mieszczącym się w Radomiu przy ul. Lipskiej, uczy muzyki, rytmiki i prowadzi zajęcia z muzykoterapii. – Tydzień temu byliśmy u naszych przyjaciół w Publicznym Przedszkolu nr 10 – mówi. Dziś oni z ulicy Osiedlowej przyszli do nas. To są stałe i cykliczne spotkania. Co jakiś czas wymieniamy się tym, czego się nauczyliśmy. Jest dużo śpiewu, tańca. Są też zabawy integracyjne.

To bardzo ważne, bo – jak podkreśla dyrektor placówki Teresa Wesołowska – nasze dzieci i dzieci zdrowe mogą się nawzajem poznać, zaprzyjaźnić. Zdrowe dzieci będą też potem lepiej rozumieć chorego człowieka i będą umiały się na niego otwierać.

Do radomskiej szkoły przyzbijającej do pracy na dwumianowe zajęcia każdego dnia

przybywa sto dzieci. Kolejne trzydzieści ma indywidualne lekcje w domach. Łączy je intelektualna dysfunkcja: umiarkowana, znaczna i głęboka. W szkole uczą się tego, na co pozwala im stan zdrowia. Spotykają się też z ludźmi zdrowymi. Pokazują to, czego się nauczyły i czym mogą się dzielić z innymi. Są bardzo gościnni i otwarci. Gdy usłyszeły, że na ich występ przybył gość z redakcji „Gościa Niedzielnego”, jeden z uczniów wykrzyknął spontanicznie: – Hura! Będziemy w gazecie. Inni zaczęli bić brawo.

Na koniec otrzymaliśmy zrobionego przez dzieci anioła. Będzie pasował do bożonarodzeniowej dekoracji – przecieć idą święta. Umieściliśmy go w redakcji na honorowym miejscu.

Pod kierunkiem Agaty Dobrasiewicz (na pierwszym planie) uczniowie szkoły specjalnej przygotowali koncert muzyki latynoamerykańskiej

PAWEŁ TARSKI

## ONE UCZĄ NAS MIŁOŚCI

KRYSTYNA MAJDAŃSKA, KATECHETKA

– W tej szkole pracuję od trzech lat. Wcześniej przez siedem lat uczyłam w innych szkołach. Praca w szkole specjalnej ma zupełnie inny charakter niż nauczanie w szkołach publicznych. Choć w katechezie mówimy dzieciom o Panu Jezusie (używam liczby mnogiej, bo pracuje tu też ks. Grzegorz Walczak), to tak naprawdę nauka idzie w obie strony. Dzieci są bardzo wdzięczne. Swoją postawą one uczą nas miłości. Nie sposób przestrzegać tego inaczej.



## PANORAMA PARAFII

pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Jasieńcu Soleckim

## W ojczyźnie Jana Kochanowskiego

Choć znamy go Janem z Czarnolasu, to przecież jego korzenie sięgają Sycyny – wioski należącej obecnie do parafii Jasieniec Solecki.

W Sycynie nie ma już dworu, na którym pierwsze czternaście lat życia spędził syn Piotra Kochanowskiego. Ale skwapliwie pokazywane jest miejsce, w którym stał. Wierni stąd chętnie nawiedzają kościół w Zwoleniu, gdzie pochowany został ich wielki rodak.



ZDJEŃCIA MARTA DEKA

## Przed dogmatem

Źródła nieco się różnią. Jedne mówią, że murowana kaplica pw. Niepokalanego Poczęcia NMP stanęła w roku 1820 w miejscu pogorzelniska po pałacu. Inne przekazują informację, że w miejscu pałacu zbudowano plebanię, a świątynia stanęła obok. Fundatorem kaplicy był hrabia Matuszewicz. Zbudował ją jako akt wdzięcz-

ności za ojca, który zmarł w Bolonii.

Tytuł kaplicy, a potem świątyni jest dowodem tego, że w tym miejscu Matka Boża odbierała cześć jako Niepokalanie Poczęta przynajmniej czterdzieści lat przed ogłoszeniem dogmatu. I właśnie maryjność jest typową cechą tutejszej pobożności.

Potwierdzeniem tego – a zarazem ciekawostką z dziejów wspólnoty – jest brak zgody ze strony parafian na zmianę tytułu kościoła.

Obecna świątynia została rozbudowana na planie równobocznego krzyża greckiego w latach 1921–1930. Budowę prowadził ówczesny proboszcz ks. Prosper Malinowski. Parafia została erygowana w 1921 r. przez bp. Mariana Ryxa. Uroczystego poświęcenia kościoła, po restauracji budowli, dokonał

w 1963 r. bp Piotr Gołębowski.

## Ludzie

Parafianie to ludzie pracownicy. Gdy na miejscu brakuje zatrudnienia, szukają go poza rodzinną okolicą. Jeżdżą na prace sezonowe w Polskę i za granicę: do Włoch, Niemiec i Anglii. Na miejscu przy parafii gromadzą się we wspólnotach kół Żywego Różańca. Istnieje też Straż Honorowa Najświętszego Serca Jezusowego. Parafianie chętnie sięgają po prasę katolicką. Oprócz „Gościa Niedzielnego” parafia prenumeruje: „Drogę”, „List”, „Posłańca Serca Jezusowego”, „Cuda i Łaski” oraz „Miłujcie się”.

Nieco trudniej dotrzeć do młodych. Ci uczą się poza parafią – w Zwoleniu i w Puławach. A potem studiują jeszcze dalej.

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

Kościół projektował krakowski architekt Zygmunt Gawlik



## KS. JAROSŁAW BRENDEL

Święcenia kapłańskie – 21.05.1983 r. Wikaryaty – Szewna, Kozienice – parafia pw. Świętego Krzyża, Pionki – parafia pw. św. Barbary, Starachowice – parafia pw. Świętej Trójcy, Zwolen – parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Probostwa – Lubienia (administrator), Gozdawa, Dąbrówka i od 2003 r. Jasieniec Solecki.

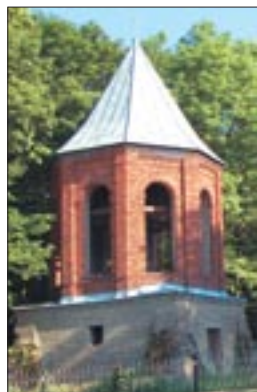
## ZDANIEM PROBOSZCZA

Choć w Jasieńcu Soleckim jestem dopiero od niespełna pięciu lat, to pracowałem w tych stronach jako wikariusz w nieodległym Zwoleniu. Wciąż szukam sposobu jeszcze efektywniejszego docierania do parafian. Nie jest to łatwe, gdyż młodzież uczy się poza parafią, a wielu wyjeżdża stąd w poszukiwaniu pracy. Ale cieszy mnie wzrost frekwencji na niedzielnych Mszach św. To chyba efekt tego, co nazwałbym cichą, ale systematyczną pracą. Wiele satysfakcji dają spotkania z dziećmi przygotowującymi się do I Komunii św. i z młodzieżą, która przyjmie sakrament bierzmowania. Są to także okazje do poznania ich rodziców, budowania trwałych więzi i powiększania sfery wzajemnego zaufania.

Dzięki ofiarności wiernych udało nam się przeprowadzić remont plebanii. Chcemy też upiększyć otoczenie kościoła. Leżący obok zbiornik wodny domaga się pewnej zmiany, jeśli chodzi o zadrzewienie. Myślę o większym nasadzeniu iglaków, co powinno zmniejszyć wilgotność powietrza i przynieść korzystne zmiany dla murów kościoła.

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 8.00, 10.00, 12.00
- W dni powszednie – 16.00



Obok świątyni zbudowano wolno stojącą dzwonicę